

KURJER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166.
 Redakcja otwarta od 12-11-5-6
 Administracja 10-11-4-6
 Prenumerata miesięcznie zł. 4.
 z odnośnikiem i przesł. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 121 Rok I
GRODNO
 poniedz. 1 grudnia 1924 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Kino **LIRA** **CYRKÓWKA** Niebywała bogata wystawa! Głęboka treść! Niebywała technika!

XENIA DESNI

Wielki sensacyjny dramat cyrkowy w 8 aktach. W roli głównej

Odezwa

Obywateli Rzeczypospolitej

Straszliwy huragan wojny ominął już Polskę. Gojenie krwawych ran, powstałych wskutek zawieruchy wojennej, postępuje powoli naprzód. Lecz pozostało jako rezultat krwawych zapasów o niepodległość Polski, kilkaset tysięcy inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych i inwalidach.

Większość tych ofiar wojny i swego obowiązku, znajduje się wraz z rodzinami swymi, w skrajnej nędzy. Kalectwo, zrujnowane zdrowie, brak żywności, pracy i tysięcy innych bolączek i dolegliwości składa się na rozpaczliwe położenie tychże ofiar, co uwidacznia się wprost w masowych zamachach na własne życie. Państwo, którego obowiązkiem jest dać pełne zaopatrzenie, ze względu na sanację finansów, nie jest w stanie, nie tylko zabezpieczyć im bytu, lecz również, nie jest w możności wypłacać w całości przyznanych skromnych rent, a nawet zmuszone jest zwiąć zakłady inwalidzkie, dające przytułek i pracę setkom inwalidów i ich rodzinom.

Również działalność humanitarno-filantropijna i miłostwa powstałych instytucji społecznych, opiekujących się inwalidami wojennymi, jest zbyt nikła, gdyż dla szerszych mas inwalidzkich zupełnie nie dostępną, a zatem żadnego większego znaczenia dla ulżenia doli tychże mas, niema i mieć nie może.

Ciężkie to nad wyraz położenie rzeszy inwalidzkiej, zmusza Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej do zajęcia się ich losem, dać rzeczywistą pomoc swym towarzyszom niedoli przez budowę domów inwalidzkich, otwieranie i prowadzenie warsztatów pracy, internatów, ochronek miejsc wypoczynkowych, kuracyjnych i t. d. i t. d. Brak jednak środków stoi na

przeszkodzie dla realizacji tych przedsięwzięć. Żelazna konieczność zmusza Związek zwrócić się do opinii publicznej o pomoc, o środki...

W tym celu z ramienia i pod kontrolą Warszawskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. został wyłoniony Inwalidzki Komitet Kwestowy pod protektoratem Marszałka Sejmu M. Rataja i przy życzliwym poparciu b. min. spr. wewn. Soltana i p. Prezyd. m. st. Warszawy Jabłońskiego, składający się wyłącznie z inwalidów wojennych z przewodniczącym Gen. Dywizji A. Słowaczyńskim na czele.

Inwalidzki Komitet kwestowy pojmując doniosłość tej akcji, zwraca się z gorącym apelem do Społeczeństwa, o daninę na rzecz tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli największą ofiarę — ofiarę krwi, imienia i życia.

Wobec tego Inwalidzki Komitet kwestowy urzędza w dniach od 26. XI do 20. XII 1924 r. kwestę oraz sprzedaż nalepek na fundusz budowy domu i warsztatów pracy dla Inwalidów R. P., który ma pozostać na Golodczyźnie w powiecie Ciechanowskim.

Kom. wierzy, że gorący jego apel nie przejdzie bez echa i znajdzie głęboki oddźwięk i mimo ciężkich narzekań się o ofiary na różne cele, poprze jego akcję, rozumiejąc i odczuwając ciężkie położenie ofiar wojny.

Inwalidzki Komitet Kwestowy

Listę składek na powyższy cel w naszym piśmie otwieramy.

(Red.)

Powstanie Komitetu Pierwszego Prezydenta w rocznicę Jego śmierci

Ogólne zebranie kilkunastu miejscowych organizacji społecznych, wyłoniło na posiedzeniu odbytem dnia 25 listopada w sali R. M. Komitet uczczenia pamięci Pierwszego Prezydenta Rzplitej Gabriela Narutowicza w rocznicę Jego tragicznej śmierci.

Komitet w którym reprezentowane są wszystkie warstwy społeczne, stawia sobie za jedyne zadanie zaznajomienie szerokich kół z życiem i działalnością jednego z dobrych Synów Ojczyzny, będących szlachetnymi, rzetelnymi Jej ideałów.

Szczegóły obchodu podamy w najbliższych dniach.

Za kordonem

„Słowo Wil.” donosi: Telegramy od naszego koresp. z pogranicza

Rezultat wyborów do rad wiejskich.

Do chwili obecnej na Białorusi dokonano wyborów do 204 rad wiejskich. Ogółem wybrano 2.851 członków rad, w liczbie tej jest 226 komunistów, 20 kandydatów, 220 komсомол-ów, reszta 2.35 bezpartyjnych. W Stuckim i Bobrujskim powiecie zdemobilizowani czerwonoarmiści stanowią 44 proc. nowoobраниch członków „sielsowietów”.

Cyfry powyższe świadczą dobitnie o niepowodzeniu akcji komunistów na wsi, którzy chcąc zapewnić sobie większość w radach wiejskich do niektórych okęgów skierowywali całe partie zdemobilizowanych czerwonoarmistów. Tem się tłumaczy dość znaczny udział w wyborach zdemobilizowanych żołnierzy. Ta „sztuczka” wyborcza bolszewików nie przyniosła jednakże pomyślnych rezultatów.

Baczewskiego

NALEWKI NA OWOCACH

- Dereniówka
- Jarzębiak (wytrawny)
- Jarzębinka
- Morełówka
- Orzechówka
- Pomarańczowa (niesl.)
- Tarniówka
- Wiśniowa (niesłodzona)

Pięcioletnie walki z analfabetyzmem.

We środę 26 listopada obchodzono w Mińsku uroczystość 5 tej rocznicy wydania dekretu Sownarkomu S. S. S. R. w sprawie likwidacji analfabetyzmu. We wszystkich czytelniach, klubach, kółkach komunistycznych odbyły się odczyty na temat walki z analfabetyzmem. Jednocześnie prowadzono intensywną agitację za wstępowaniem do T-wa pod nazwą „Przec z analfabetyzmem” oraz dokonano rejestracji analfabetów.

Epidemja szkarlatyny w Mińsku.

Epidemja szkarlatyny w Mińsku nietylko że nie wygasła, ale szerzy się coraz więcej. Objęte są całe dzielnice miasta. Władze sowieckie prowadząc akcję zapobiegawczą zamknęły czasowo kilka szkół. Nadzór sanitarny nad miastem został wznowiony. W ubiegłym miesiącu zanotowano 70 wypadków zasiałnić.

Co tu dużo gadać, kiedy niema o czym mówić, bo dziś każdy o tem mówi

„O czym się nie mówi”

KRONIKA

Teatr Miejski

Dziś w poniedziałek, powtórzenie tragi-farsy koftuńskiej, jak swój utwór nazwała Zapolska „Moralności pani Dulskiej”. Nigdy nie starzejąca się satyra obyczajowa zawsze mile jest witana na każdej scenie, zwłaszcza, że znakomicie uchwycone typy przez autorkę — dają zawsze pole do popisu artystom.

Jutro po raz drugi „Jeniec Napoleona” Kozłowski. Firma autorska i doskonała obsada ról, wróży tej wybornej sztuce długotrwałe powodzenie. Publiczność z zaciekawieniem śledzi losy sympatycznego Langerona i jego narzeczonej Karoliny. Scena posłuchania u cesarza w akcie ostatnim wywiera duże wrażenie.

Pożary

W sobotę 29-go listopada r. b., tutejszą straż ogniową dwa razy w jednej godzinie alarmowano do pożarów.

1-szy raz przed g. 1-ą w południe na ul. Magistracką nr. 3, gdzie z nieustalonej przyczyny wyniki pożar w sklepie z naczyńmi kuchennymi, który zniszczył część drewnianej ściany. Dalszym skutkiem zapobiegła straż ogniowa.

W kilka minut po ugaszeniu pożaru zawezwano straż na ul. Zieloną dom Wajuterna, gdzie z powodu wyniesienia garnka z węglem na strych zajęła się belka.

Dzięki straży, która opanowała ogień obyło się bez smutnych następstw karygodnego lekceważenia.

List do Redakcji

Szanowny Panie
Redaktorze!

Na mocy art. 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Nr 14 1919 poz. 186) upraszam o zamieszczenie sprostowania.

W Nr 112 „Nadnieńskiego Kurjera Polskiego”, została zamieszczona korespondencja własna z Krynek, p. t. „Tajemniczy Samochód”, w której to korespondencji zarzuca mi autor pan D. Jamont, iż przesłanemu przez policję Mało-Brzostowicką do szpitala w Krynkach w celu udzielenia pomocy lekarskiej i wydania orzeczenia przejechanemu przez samochód gospodarzowi z gminy M.-Brzostowickiej — odmówiłem udzielenia pomocy i wydania orzeczenia.

Kategorycznie oświadczam, że jest to kłamstwo. Żadnego przejechanego przez samochód nie przywożono do mnie, a więc nie mogłem odmówić mu udzielenia pomocy.

O fakcie przejechania człowieka przez samochód w okolicy Małej-Brzostowicy dowiedziałem się od żony kierownika tej szkoły pani Petelczycowej, która przysłała prosić mnie o radę jak postąpić z ojcem jej niarki, którego przejechał samochód na szosie, łamiąc mu nogi i gniotąc go okropnie. Pani P. opowiadała, że niewiedomo do kogo należy samochód, ale że jadący nim zatrzymał się w majątku Mała-Brzostowica, skąd wysłano furmankę i odwieziono poszkodowanego do domu do wsi Chilaki, gdzie obecnie się znajduje. Jeszcze raz zaznaczam, że chorego do Krynki nie przywożono. Poradziłem pani P. jaknajprędzej odwieźć poszkodowanego do Grodna, do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie jest oddział chirurgiczny i gdzie specjalista lekarz zrobi wszystko lepiej ode mnie. Przypominam sobie, że powie działem nawet zdanie mniej więcej

„O czym się nie mówić“

Premjera we wtorek w kinie „LIRA“

takie: „Ja nie jestem chirurgiem, nie mam do tego pretensji i chirurgicznych chorych nie lubię”. Ale takie powiedzenie nie potrzebuje komentarzy. O ile zachodzi potrzeba, zawsze udzielam pomocy wszystkim chorym, nie licząc się z tem jaki dział medycyny lubię, a jakiego nie lubię.

Pani P. pokazała mi pismo Posterunku P. P. w Kuleśnikach wystosowane do mnie abym wydał orzeczenie o stanie przejechanego przez samochód mieszkańca wsi Chilaki, ale ponieważ poszkodowanego nie przywieziono, orzeczenia wydać nie mogłem. Kto jest właścicielem samochodu nie wiedziałem i dotąd nie wiem. Nikt więcej w tej sprawie do mnie się nie zwracał.

Dalej przytacza p. Jamont dwa wypadki zatrucia wódką w gminie Kryńskiej. Rzeczywiście w maju 1923 roku przywieziono do mnie nauczyciela ze wsi Kundzicze w

„Delirium tremens” (biała gorączka), w stanie szalu. Nauczyciel ten po otrzymaniu z gminy tak zwanej zsytki zboża, wymienił ją na 14 butelek wódki i takową od razu wypił. Ponieważ szpital w tym czasie był przystosowany wyłącznie dla chorych zakaźnych i należał do N.N. K. do walki z epidemjami, chorego tego rodzaju przyjąć nie mogłem, a po udzieleniu pomocy skierowałem przez policję do Grodna. Nauczyciel zmarł na posterunku. W Grodnie dokonano sekcji i innej trucizny jak alkohol nie znaleziono.

Drugi wypadek zdarzył się 8-go maja tegoż roku z urzędnikiem poczty. Przywieziono go rano do

szpitala, po nocy spędzonej na pijactwie, w stanie agonji, po przeniesieniu na salę zmarł.

Są to, niestety, bardzo smutne wypadki, ale żaden lekarz nie jest w możności zapobiec temu.

Pisze p. Jamont że lekarze w Europie Zachodniej za zaniedbanie w leczeniu chorego bywają pociągani „do odpowiedzialności sądowej”, ale zapomina o tem, że uczelwy człowiek nie ma prawa kłamać i rzucać oszczerstw.

Dr. Miłaszewicz

Kierownik szpitala rejonowego w Krynkach.

28. XI. 24. m. Krynki.

Bacność! Czy zamówiłaś już boty na zimę?

Niniejszym zawiadamiam się szanowną klientelę, że magazyn obuwia p. f. „WŁ. KUŹNIAK”, Dominikańska 25 został zamknięty

Obecnie zaś czynną jest

pracownia obuwia p. f. „J. Kuźniakowa”, przy ul. Dominikańskiej 25. m. 26 (w podwórzu)

Polecamy wykintne obuwie różnych rodzajów i gatunków po cenach umiarkowanych. Wykonanie solidne i punktualne.

Boty! Boty! Boty! Boty! Boty! Boty!

Gwarant. za trwałość!

7-30

Ogłoszenia.

Zgubiono na Dominikańskiej lub Placu Batorskiego kolnierz brązowy „loutre”. Oddać za wynagrodzeniem jego wartości. Północa 9-2 2-3

Zgubiono kartę, zaliczoną do nadliczbowych rekrutów, wydaną przez PKU Grodna na imię Stefana Zinowjewa. 2-2

Zgubiono we wtorek 25 XI po poł., jadąc z lasu Osowiany na st. Mosty przez miasteczko Mosty, paczkę zawierającą książki kasowe, kwitariusze, rachunki i oficjalne przez Rejenta zaświadczone „Księgę obrotu” — Wszystko to z interesu „Ekspedycja lasu Osowiany, gm. Piaski, należące do firmy Jakób Gielbart i S-cia Rozenowaję. Znalazca zwróci łaskawie dokumenty do Administracji lasu „Osowiany” — poczta Piaski za wynagrodzeniem. 2-2

Tanią — Ładną — Mocną

bieliznę męską można nabyć

w Spółdzielni Wojskowej

ulica Dominikańska № 1

Sprzedaż hurtowna i detaliczna

dla wszystkich 2-30

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U Grodna, oraz tymczasowe zaświadczenie wydane przez Starostwo Grodzieńskie na imię Bronisława Łukaszewicza. 1-1

Bacność! Po gruntownym odświeżeniu Bacność!

ZAKŁAD FRYZJERSKI FELIX

w hotelu Royal Horodniczańska 12, odtworzył nowy

dział kosmet.-perfumer. i galanteryjny

obficie zaopatrzone w pierwszorzędne artykuły firm krajowych i zagranicznych.

30-30

4-miesięczne kursy języków:

angielskiego, francuskiego i stenografji

Dnia 2 grudnia b. r. (w gmachu państw. Seminarjum naucz. męskiego ul. Dominikańska nr 10)

otwiera się kursy języków: angielskiego, francuskiego i stenografji. Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od 3-5 i od 8-10 popoł.

Blizszych informacji udziela prof. Dekański w kancelarji od 3-5 popoł. w dniach 29, 30 listopada i 1-go grudnia.

4-4

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za m. gruzdzień

Uwadze P. T. bezpośrednich konsumentów!

Uwzględniając wielokrotne życzenia W. P. Odbiorców prowincjonalnych, którzy przekonali się osobiście o niskich cenach i wysokim gatunku prowadzonych przez firmę naszą artykułów z pierwszego źródła. Zarząd Spółki naszej postanowił, na wzór zagranicy, wysyłać wszelkie żądane według naszego cennika towary w detalicznych ilościach przesyłkami pocztowymi bezpośrednio konsumentom przy pobraniu należności za zaliczeniem pocztowem. Towar wysyłać będziemy pierwszej jakości, a ceny liczone będą dzienne plus własny koszt opakowania i przesyłki. Cenniki wysyłamy na żądanie. W. Panów Odbiorców, nam nieznanym, prosimy przy nadsyłaniu zamówień wpłacać na nasz rachunek № 605 w P. K. O. najmniej 5 złp. zaliczki

Kuryluk i Bobrowski, Sp. Akc.

Warszawa, 1-sze Hale Mirowskie.

Polecamy w wyborowych gatunkach krajowe i zagraniczne: Kawior, sardynki, ryby, śledzie, sery, konserwy, towary kolonialne (i świąteczne), tłuszcze, owoce, cukry, spirytualje etc.